Cena 30 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13 Nr telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr 174.455 — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa: [illegible] Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 30 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. K. [illegible] kwart. 20 K. W Krak[owie] mies. 6.50, kwart. [illegible] z odnoszeniem do [domu] mies. 8 K. kwart. [illegible] K. Cena ogłoszeń: 15 [illegible] 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje [Admini]stracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. [illegible]

Rok I. | Niedziela, 17. listopada 1918. | Nr. 129.

Przewrót czy — koniec świata?

(-sz.) Pierwszy Napoleon miał wypowiedzieć zdanie, że Europa za sto lat będzie albo zupełnie zrepublikanizowana, lub też zupełnie skozaczona. Proroctwo snać spełnia się z nieznacznem spóźnieniem: Świat się republikanizuje! Masami spadają z głów korony, rozlatują się i niby spróchniałe szpargały najstarsze trony — narody zrzucają, może tym razem już na stałe, kajdany. Przewrót na całej linii, tak gruntowny i stanowczy, jak go jeszcze oko ludzkie nie widziało. Wszystko się znajduje w pełnym, w szalonym ruchu: Państwa i narody, stany i klasy. Dokąd ten rwący strumień płynie? Gdzie się ten żywioł rozszalały wyladuje?

Dwaj wielcy myśliciele, Niemiec Kant i Francuz Laplace, niezależnie od siebie skonstruowali teoryę, według której wszechświat powstał z pierwotnej mgławicy. W szalonym pędzie, obracając się z niepojętą szybkością około własnej swej osi, mgławica ta coraz to nowe olbrzymie szmaty wyrzucała w bezgraniczną przestrzeń, a te obracając się i pędząc dalej, z czasem ochłonęły na skorupie, zatrzymując płynny ogień w swojem wnętrzu i zrodziły w stałej ewolucyi — życia organiczne. Z płynnego ognia — życie!

Czy w taki to sposób przeżywa teraz świat ludzki swoje — przetworzenie? Czy pękła skorupa, a wylewać się będzie płynny ogień, który przez długi, nie do zmierzenia długi czas będzie spalał wszystko, co żyje, aż gdzieś, kiedyś, daleko po naszem pokoleniu zrodzi nowe życie? Czy my na zagładę zupełną jesteśmy skazani, a oko nasze już nie ujrzy wschodzącego słońca?

Bellum omnium contra omnes! Wojna, bezwzględna i niemiłosierna wojna wszystkich przeciw wszystkim. Czy tak ludzkość zamierza zlikwidować katastrofę wojenną?

Odezwało się przez usta Wilsona — sumienie ludzkie. Wezwało ono ludzi do dobroci i sprawiedliwości, przyrzekając im w zamian za to pełną szczęśliwość, którą tylko wśród wolności pomyśleć można i stworzyć. Gdzie-że są te szlachetne porywy? Na razie widzimy tylko najdziksze ludzkie instynkta, dotychczas na uwięzi trzymane, w straszliwem rozpętaniu. Co niskie jest i złe, co w duszy nienawiść ma i złość, gniew i zemstę, wyciąga okrutną łapę po władzę i — we wielu wypadkach — osięga ją. Społeczeństwo zaś, jako takie dotychczas sklejone i skonsolidowane, jest sterroryzowane i nie ma ani siły ani woli bronić się, albo się też rozkłada, jakżeby ciało, z którego to, co duszą nazywamy, uleciało. Jeszcze miecz do pochwy nie wrócił, a już wywijają nim na nowo. Jeszcze broń dobrze nie zawieszona na froncie, a już słychać jej brzęk okropny w — domu. Państwa idą budować, a już niemiłosiernie niszczą, zanim się budowa rozpoczęła.

Nie chcielibyśmy w tym związku mówić o tych, którzy, pozbawieni wszelkiego sumienia, tylko najpodlejszą chciwością pędzeni, puszczają się na grabież i plądrowania. Rzecz jasna, że dla takich żywiołów antyspołecznych, tylko szczelnie zamknięty kryminał jest odpowiedniem pomieszczeniem, jak dla unieszkodliwienia drapieżnego zwierza tylko klatka o gęstych żelaznych kratach jest jedyną ochroną. Gdzie i kiedy zamek takiego więzienia, pręt takiej klatki się rozluźnia, tam i wtedy zbrodniarz się wyłamuje i sieje zniszczenie. W tym wypadku tylko silna ręka i odważna wola są potrzebne, których — należy to z ubolewaniem stwierdzić — u nas szczególnie niema. Znajdą się one prędzej czy później, — to będziemy uchronieni. Nie znajdą się, — to jesteśmy bez miłosierdzia straceni. My — nie tylko Żydzi, od których się zaczyna, ale wszyscy, którzy sami do tłuszczy rozbestwionej nie należą, chociaż z lekkim uśmiechem — nie powiemy: sympatyzowania, ale: tolerowania — na jej »robotę« spoglądają. O tej niszczycielskiej robocie nie mówimy.

Mówimy raczej o pustoszeniu i niszczeniu z — idealizmu.

To, co się dzisiaj »bolszewizmem« nazywa, ma z pewnością znaczny podkład idealizmu. Nie udowodniono dotychczas nigdzie, że apostołowie tego niszczącego światopoglądu działają z pobudek [egoi]stycznych. Tem większe jest niebezpieczeństwo, które właśnie z tej strony grozi. Idealizm przyciąga, szczególnie młodzież, a rozszalałe późniejsze namiętności nie znajdują już w jakiejś moralnej refleksyi żadnego zgoła hamulca.

W tym związku przychodzi nam sprostować świadome czy nieświadome fałszerstwo, jakiego się nawet inteligencya dopuszcza, identyfikując bolszewizm z — żydostwem.

Czy są możliwe skrajniejsze kontrasty jak bolszewizm i żydostwo? Nie powiemy, że my się wyrzekamy Lejba Bronsteina. Skądinąd wiemy, że to jednostka szlachetna, ofiarna, zdolna do najwyższego męczeństwa. Ale on się nas wyrzekł, — on nie jest Bronsteinem, lecz Trockim... On całą swoją duszę skierował w inne strony. Nie od nas on czerpał swój światopogląd, swą wiarę i swoje ideały. Nie w naszej szkole on wyrósł, nie wśród nas on się wychował. Jeśli chcecie poznać ducha żydowskiego, poszukajcie go choćby w Karolu Marksie, jakkolwiek i on od nas odpadł. Karol Marks nawet najwyższe napięcie rewolucyjne je[dnak] pragnął ująć w — prawidła i reguły. Ani je[dnego] słowa dzikiego rozstroju nie znajdzie się w wielotomowych dziełach Karola Marksa. Nie, bolszewizm nie jest żydowskim, ani w teoryi, ani w praktyce.

Najmniej w praktyce. Żydostwo nie jest narodem gwałtu.

A do czego ten gwałt jest potrzebny? Gwałt jest dozwolony, aby gwałt odeprzeć. Ale gdzie się w dzisiejszej ludzkości przeciwstawia gwałt choćby najgruntowniejszej socyalizacyi? Gwałt dla gwałtu jest chyba stanowczo zbrodnią nie do przebaczenia. Pomijając już to, czego na każdej karcie uczy historya, że gwałt właśnie gwałt wywołuje, i wtedy na długi czas traci się w zupełności to, co się uzyskać chciało, a co można było uzyskać.

Ludzkość znajduje się na rozdrożu. Od siły moralnej odporności każdej jednostki będzie zależało, czy ta droga do zdrowego przewrotu doprowadzi, czy też do — końca świata, do końca świata wśród najokropniejszych skurczów konania.

Oby się tej siły moralnej odporności znalazł w jak największej ilości jednostek!

Proklamowanie republiki węgierskiej.

Budapeszt, 16. listopada. BK. W dniu dzisiejszym, w którym proklamowano republikę węgierską, panował w mieście wzorowy porządek. Na olbrzymiem placu przed parlamentem gromadziły się już od wczesnego ranka tysięczne tłumy. Z budynku parlamentu powiewała narodowa i czerwona chorągiew. O utrzymanie porządku dbali socyal-demokratyczni robotnicy.

O godz. 10-ej otwarto posiedzenie Izby poselskiej. Tylko nieznaczna część posłów pojawiła się na sali. Członkowie rządu nie przybyli.

Prezydent Karol Szasz zabrał głos i wygłosił mowę, w której między innymi oświadczył: W ciągu brzemiennych historycznych wydarzeń, jakie zaszły w ostatnich tygodniach, naród węgierski stworzył podstawy samodzielnych i niezawisłych Węgier demokratycznych. (Okrzyki »Eljen«.) Sądzę, że przemawiam imieniem wszystkich Węgrów, dając wyraz życzeniu, aby patryotyczne dążenia rządu do zabezpieczenia Węgrom szczęśliwej przyszłości i zapewnienia integralności kraju, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Uważam za swój obowiązek wystąpić z wnioskiem

rozwiązania Izby posłów.

Posłowie udają się następnie do sali kopułowej, gdzie zebrali się członkowie powiększonej Rady narodowej. O godz. 11-ej zjawiła się na sali, powitana hucznymi oklaskami Rada Narodowa w otoczeniu wszystkich członków gabinetu.

Prezydent zgromadzenia narodowego Jan Hock, wygłosił dłuższą przemowę, w której wskazał na ważną misyę narodu węgierskiego jako przedmurza zachodniej cywilizacyi przed naporem Wschodu. Dopiero od czasu bitwy pod Mohaczem stały się Węgry niewolnikiem niemieckiego cesarstwa a ziemia węgierska terenem okropnych wojen. Francya nie powinna zapominać, że to Napoleon przyrzekł narodowi węgierskiemu niepodległość i pokój i że połączenie Węgier z Austryą było największem nieszczęściem narodowem. Kiedy w r. 1848 ponad Europą przeszła nowa burza walki o wolność, zapoczątkowana we Francyi, Węgry również rozwinęły sztandar trójkolorowy wolności. Wówczas runęła na Węgrzech feudalna gospodarka. Wówczas po raz pierwszy ogłoszono na Węgrzech państwową niezawisłość, oderwanie od Austryi i detronizacyę Habsburgów i proklamowano republikę. Później narzucono Węgrom znowu sojusz z Austryą i trzeba było dopiero przeżyć przez dziesiątki lat nieopisane cierpienia, aby przywrócić na Węgrzech konstytucyę. Węgry zostały zmuszone popierać

wielkomocarstwową politykę austryackiego cesarstwa

i na tej drodze zmuszone do sojuszu z Niemcami. W tej okropnej wojnie, w której zniszczonym został kwiat narodu węgierskiego został narodowy rozwój Węgrów cofnięty o dziesiątki lat. Temu systemowi położono kres. Naród węgierski domaga się wolności, należy mu dać ziemię i ojczyznę. Nastąpi

ogólna demobilizacya

a pokój będzie na wieki zapewniony przez utworzenie specyalnych instytucyi. Prezydent kończy swą mowę wśród okrzyków. »Niech żyje republika węgierska«.

Następnie sekretarz Jerzy Nagy przedłożył następującą rezolucyę:

Węgierska Rada Narodowa powzięła, kierując się wolą ludu, następującą decyzyę narodową:

Art. I.

Węgry są republiką ludową, niezależną od innych krajów i samodzielną.

Art. II.

Konstytucya republiki zostanie ustalona przez mające być jaknajrychlej zwołane ustawodawcze zgromadzenie narodowe. Izby posłów i magnatów zostają rozwiązane i przestają istnieć.

Art. III.

Jak długo ustawodawcze zgromadzenie narodowe nie zarządzi inaczej, władzę państwową sprawować będzie rząd ludowy pod kierownictwem

prezydenta Michała Karolyi'ego

ze współudziałem wydziału wykonawczego Rady narodowej.

Artykuł IV. zapowiada zaprowadzenie przez rząd ludowy najpilniejszych reform społecznych. Art. V. unieważnia wszystkie ustawy, sprzeczne z nowymi paragrafami republikańskimi.

Podpisani pod rezolucyą:

Jan Hock, prezydent Rady Narodowej, Dr. Jerzy Nagy, sekretarz.

Rezolucyę poddano pod głosowanie i przyjęto jednogłośnie wśród burzliwych oklasków.

Następnie przemówił prezydent ministrów Karolyi. Podczas posiedzenia w sali kopułowej zawiadomił socyal-demokratyczny przywódca Dezyder Berkany zgromadzony przed parlamentem 100.000 tłum o przyjęciu rezolucyi proklamującej republikę. Tłum przyjął tę wiadomość z niesłychaną radością.

Rokowania pokojowe za miesiąc.

Rotterdam, 16. listopada. BK. »Nieuwe Rotterdamsche Courant« reprodukuje doniesienie »Daily News« z Paryża, że obrady nad kwestyą pokoju rozpoczną się w Wersalu za miesiąc.

Paryż, 16. listopada. BK. Agencya Havasa donosi: Konferencye nad preliminarzem pokojowym przypuszczalnie nie rozpoczną się przed końcem listopada. W międzyczasie kancelarye »ententy« ustalą metody pracy nad wyszczególnieniem warunków pokojowych. Wiadomo nam, że szereg państw koalicyi ustanowiło już pełnomocników. Prawdopodobnie obrady toczyć się będą przeważnie w Paryżu. W Wersalu odbywać się będą tylko posiedzenia plenarne.

Berlin, 16. listopada. Tel. wł. »Lokalanzeiger« donosi z Genewy: Według nadeszłych tu z Waszyngtonu depesz, potwierdza się wiadomość, iż w połowie grudnia przybędzie Wilson w towarzystwie Lansinga do Londynu, aby przed otwarciem kongresu pokojowego omówić najważniejsze punkty.

Żydzi polscy w Anglii.

Sztokholm, 16. listopada. Tel. wł. Ż. B. K. »Jewish Chronicle« donosi, że wiadomość, jakoby rząd angielski w traktowaniu Polaków jako przyjaznych cudzoziemców czynił różnicę pomiędzy Żydami a nie-Żydami, nie odpowiada prawdzie. [Przedstawi]ciel rządu przyrzekł wyraźnie równe traktowanie.

Pogromy na Słowaczyźnie.

Wiedeń, 16. listopada. Tel. wł. Do Żydowskiej Rady Narodowej nadeszły liczne wiadomości o ekscesach antysemickich w czeskiej części Moraw południowych. Prawie wszędzie ograbiono sklepy żydowskie. Krew się tu wprawdzie nie polała, lecz na Słowaczyźnie, obsadzonej obecnie przez wojska czeskie, powtarzają się w rozlicznych miejscowościach pogromy. Żydowska Rada Narodowa, która jutro przed południem odbędzie plenarne posiedzenie, zajmie się tą sprawą i uprosi ambasadę holenderską we Wiedniu o interwencyę.

Pogromy żydowskie na Morawach.

Wiedeń, 16. listopada. »W. Allg. Ztg.« donosi: Z Uherskiego Ostroku i [illegible] Bzenca donoszą o wielkich pogromach żydowskich. Tłum splądrował wszystkie sklepy żydowskie. Żydowska Rada Narodowa zwróciła się telegraficznie o pomoc do rządu holenderskiego i prezydenta Wilsona.

Hindenburg do Focha.

Berlin, 16. listopada. BK. Biuro Wolffa. Marszałek Foch wystosował do niemieckiej naczelnej komendy [illegible], według którego na różnych miejscach, szczególnie w Belgii, wojsko niemieckie, dopuszczając się nadużyć, [dopuszcza się] gwałtów, plądrowań i spustoszeń. Naczelna komenda rosyjska w drodze odpowiednich zarządzeń będzie zmuszona położyć temu kres. Niemiecka naczelna komenda odpowiedziała na to: Niemieccy pełnomocnicy podkreślili z [naci]skiem pisemnie i ustnie, że wykonanie niesłychanych i niemożliwych do przeprowadzenia warunków musi za sobą pociągnąć wykroczenia. Wina tych wykroczeń spada tem samem obecnie i w przyszłości wyłącznie na koalicyjne kierownictwa wojsk(!!). Przeciw niesłusznie [illegible] podnoszonym zarzutom zgłasza niemiecka naczelna komenda protest i podkreśla ponownie, że kontynuowanie [illegible] czasowych metod ze strony koalicyjnej komendy wojsk uniemożliwia ochronę własnej i obcej ludności, tudzież ochronę własnych wojsk. Naczelna komenda zauważa wreszcie, że według jej wiadomości rozchodzi się tu przeważnie o wykroczenia ludności przeciw zamożnym klasom i przeciw żołnierzom.

Po ustąpieniu Rady Regencyjnej.

Gabinet polski.

Warszawa, 16. listopada. Tel. wł. — Warszawski »Przegląd Poranny« pisze, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa skład gabinetu Daszyńskiego będzie następujący: Daszyński prezydyum i sprawy zagraniczne, Thugutt sprawy wewnętrzne, Supiński sprawiedliwość, Englich skarb, Witos rolnictwo, Praus oświata, Ministerstwo pracy obejmie PPS. W skład gabinetu ma wejść czterech przedstawicieli frakcyi rewolucyjnej PPS., 8 ludowców (polskie stronnictwo ludowe Galicyi i Królestwa oraz grupa zjednoczenia ludowego), jeden przedstawiciel zjednoczenia stronnictw demokratycznych, jeden członek stronnictwa niezawisłości narodowej i bezpartyjni Poznańczycy. Ogółem ma być 13 członków gabinetu.

Kierownik ministerstwa spraw zagranicznych.

Warszawa, 16. listopada. Tel. wł. Tymczasowe kierownictwo ministeryum spraw zagranicznych objął p. Tytus Filipowicz, dotąd przedstawiciel rządu polskiego w Wiedniu.

Na posterunkach zagranicznych przygotowywane są poważne zmiany.

Demonstracye socyalistów w Warszawie.

Warszawa, 16. listopada. Tel. wł. We środę odbyła się wielka socyalistyczna demonstracya na placu Saskim. Na trybunach przemawiali: Sieroszewski, Jodko, Daszyński, Zaremba, Hołówko, Jarosz, Malinowski i jeden z delegatów socyalistów niemieckich.

Delegat niemiecki wyraził radość, że może teraz powstać wolna Polska ludowa i socyalistyczna. Teraz walka między Polską i Niemcami się kończy w zbrataniu narodów.

Około godz. 11 przed południem tłum prowadzony przez p. Jodkę, udał się ul. Królewską, Krakowskiem Przedmieściem przed Zamek. Deputacya frakcyi rewolucyjnej P. P. S. udała się do komendanta Piłsudskiego. Komendant przyjął deputacyę, w której imieniu p. Jodko oświadczył, że delegacya przyszła tutaj wyrazić niezłomną wolę ludu, który żąda ustąpienia Rady Regencyjnej.

Komendant Piłsudski odpowiedział na to, że jeżeliby tutaj miał nastąpić jakiś gwałt, to on natychmiast ustąpi. W zamku są jeszcze żołnierze niemieccy, którzy w razie napadu z pewnością będą się bronić. Mógłby nastąpić rozlew krwi, klęska.

P. Jodko oświadczył na to, że o żadnym gwałcie nikt tutaj nie myśli. Delegacya pragnie tylko wyrazić wolę ludu i jako wyraz tej woli zatknąć na zamku czerwony sztandar.

Komendant odpowiedział na to, że w tej sprawie nie może wcale interweniować.

Wobec tego delegacya przeszła przez zastęp żołnierzy niemieckich, którzy natychmiast się rozstąpili, dowiedziawszy się o co chodzi, poczem delegaci zatknęli na Zamku dwa czerwone sztandary, jeden na rogu dachu, drugi zaś nad siedzibą Rady Regencyjnej.

Wybuch bomby.

Warszawa, 16. listopada. Tel. wł. »Kuryer Poranny« donosi pod datą 1. bm.:

Wczoraj o godz. 9 wieczór przed pałacem członka Rady Regencyjnej ks. arcybiskupa Kakowskiego przy ul. Miodowej, nieznany sprawca rzucił granat ręczny.

Straż, stojąca przed pałacem, wszczęła alarm, strzelając z karabinów. Wypadków z ludźmi nie było. Mówią, iż była to demonstracya w celu wywarcia presyi na najwyższego z Regentów.

Protest P. K. L. u rządu niem.-austryackiego.

Wiedeń, 16. listopada. BK. »Polnische Nachrichten« donoszą:

Dzisiaj założył tutejszy pełnomocnik Polskiej Komisyi Likwidacyjnej Gałecki u kierownika urzędu spraw zagranicznych dra Otto Bauera uroczysty protest z powodu udziału niem.-austryackich oddziałów wojskowych pod komendą swych oficerów w walkach w Galicyi Wschodniej przeciw Polakom i z powodu zaopatrywania Ukraińców przez generała Pfeffera w amunicyę. P. Gałecki zaprotestował również ponownie przeciw znanemu już z doniesień zachowaniu się członka domu habsburskiego. — Sekretarz stanu oświadczył, że rząd niemiecko-austryacki już przed dłuższym czasem nakazał swym wojskom w Galicyi zachowanie ściślej neutralności. — Rozkaz ten powtórzono dzisiaj.

Ukraina wejdzie w skład Rosyi.

Kijów, 16. listopada. BK. Hetman Skoropadski ogłosił orędzie, wskazujące na nastąpić mającą odbudowę Rosyi w formie państwa federacyjnego i obwieszczające, że Ukraina wejdzie w skład federacyjnej Rosyi. Równocześnie utworzył hetman nowy gabinet ministeryalny z dotychczasowym ministrem żywnościowym Gerblem jako prezydentem ministrów.

Clemenceau i Poicare w Alzacyi.

Berlin, 16. listopada. Tel. wł. „Lokalanzeiger" donosi z Paryża: Clemenceau i Poincare wyjechali wczoraj rano do Alzacyi.

Niemieckie kolonie pod protektoratem Ameryki.

Kopenhaga, 16. listopada. Tel. wł. Jak dzienniki donoszą, kolonie niemieckie przejdą pod protektorat Stanów Zjednoczonych ... nic — jak dotąd przypuszczano ... międzynarodową kontrolę.

Walki o Lwów.

Kraków, 16. listopada. ... Nadeszłe ze Lwowa wiadomości podają: Miasto czyni ogromnie przygnębiające wrażenie. Od 10 dni rozdziera powietrze ryk armat i trzaskanie karabinów maszynowych. Legioniści polscy i ich posiłki walczą z rozmaitych pozycyi przeciwko Ukraińcom, którzy przeważają liczbę. Ukraińcy trzymają się jeszcze w gmachu Sejmu, ratuszu, gmachu namiestnictwa i w lewem skrzydle budynku głównej poczty, ocalałem od ognia. Liczba poległych wzrasta z każdą godziną. W ciągu dnia usuwa się licznych ciężko rannych. Ze wschodnio-galicyjskich powiatów donoszą o wielu aktach bolszewizmu.

Zniesienie ograniczeń ... przeciw Niemcom.

Berlin, 16. listopada. Tel. wł. „Lokalanzeiger" donosi z nad granicy szwajcarskiej: »Morning-Post« telegrafuje z Londynu: Wskutek demobilizacyi w Niemczech wniosła Anglia na kongresie ... salskim o zniesienie uchwał ... czych przeciw Niemcom.

Konflikt serbsko-włoski?

Lublana, 16. listopada. Tel. wł. Komendant wojsk serbskich w Lublanie wysłał do komendanta wojsk włoskich, które zbliżają się do Lublany, parlamentaryusze z zawiadomieniem, że Lublanę obsadziły wojska serbskie imieniem koalicyi i otrzymały rozkaz powstrzymania marszu wojsk włoskich na terenie pol. słowiańskim. Serbowie nie biorą na siebie odpowiedzialności za rozlanie krwi na wypadek dalszego marszu Włochów. Komendant włoski przyrzekł przedłożyć to zawiadomienie swemu przełożonemu.

Z państwa czesko-słowackiego.

Nowe hasło Czechów.

Liberec, 16. listopada. BK. Vicemarszałek Seliger oświadcza w libereckim »Vorwaertsie«, że mimo odmiennych twierdzeń w »Venkowie« i »Prawie Lidu« i chociaż czesko-słowackim towarzyszom zdaje się to niewiarygodnem, prawdą jest, że w »Nar. Vyborze« w Pradze odpowiedziano deputacyi niemieckiej iż prawo samostanowienia jest wprawdzie pięknym frazesem, ale obecnie, gdy siła zwyciężyła, siła też rozstrzygnie,

to uważa za faktyczny błąd, że do Zgromadzenia nie dopuszczono ... przedstawicieli Niemców czeskich. W czesko-słowackiej republice nie śmią być oni socjalnie ani narodowo prześladowani. Przyłączenie prowincyi niem.-czeskiej może wywołać poważne konflikty. Czesi, opierając się na historycznej jedności, powodują się względami gospodarczemi, a nie imperyalistycznemi. Rozsądne czynniki w niem. Czechach nie odmówią ... oświadczeniu, że za jedności Czech, powinny przeto powiedzieć raz na zawsze słowo gdyż może dojść do ciężkich wewnętrznych wstrząśnień, co nie pozostanie bez wpływu na niem. Czechy. Państwo czeskie pod ... Niemcom w Czechach rękę do zgody. Jeżeli ją odrzucą, to mogą liczyć na to, że międzynarodowa konferencya pokojowa uregulowuje tę sprawę bez nich.

Walka o Słowaczyznę.

Praga, 16. listopada. Tel. wł. »Narodni Listy« publikują na czele numeru następujące doniesienie: Położenie na Słowaczyźnie jest krytyczne. Dalszemu przelewowi krwi może położyć kres tylko silna pomoc militarna.

Czesi chcą zgody z Niemcami.

Praga, 16. listopada. BK. „Prawo Lidu" omawia w artykule wstępnym stosunek Czechów do Niemców w związku z wczorajszymi wywodami dra Kramarza i Tomaszka. Pismo

Wojska koalicyi w Czechach.

Praga 16. listopada. Tel. wł. W najbliższych dniach wkroczą do Czech 4 dywizje koalicyi, w tem jedna czesko-słowacka. Do Pragi przybędzie ... oficer ... sztabu generalnego. W Pradze będą urządzone francuskie i angielskie misye wojskowe.

Wilhelm II. przed trybunałem międzynarodowym.

Rotterdam, 16. listopada. Tel. wł. »Morning Post« donosi z Paryża: Osądzenia Wilhelma II. przez międzynarodowy trybunał zażądano na konferencyi we Wersalu na wniosek Ameryki.

Los Wilhelma.

Zurych, 16. listopada. Tel. wł. Agencya Havasa donosi: Krąży pogłoska, że cesarz niemiecki będzie żądał, aby mu zezwolono przenieść się do jego pałacu na Korfu.

Niemcy nie zaprowadzą bolszewizmu.

Berlin, 16. listopada. BK. Biuro Wolffa. Wobec krążonych pogłosek oświadcza rząd państwowy:

1. Nie zamierzamy konfiskować kont w bankach i kasach oszczędności, ani też zapasów złota lub banknotów, papierów wartościowych lub innych otwartych lub zamkniętych depozytów.

2. Nie zamierzamy naruszać subskrypcyi na 9. pożyczkę wojenną i wogóle pożyczek wojennych. Rząd zamierze jednak ściągnąć wielkie majątki i dochody na pokrycie wydatków.

3. Płace, emerytury i inne prawne roszczenia urzędników i funkcyonaryuszów w służbie publicznej, oficerów i innych osób stanu wojskowego, pozostałych przez wojnę i ich rodzin pozostają nienaruszone nadal w mocy.

Rada pełnomocników ludowych:

Ebert, **Haase**.

Angielscy robotnicy o warunkach pokoju.

Londyn, 16. listopada. Tel. wł. »Daily News« zamieszczają odezwę angielskich robotników, domagającą się ochrony niemieckiej demokracyi przy ustalaniu warunków pokoju.

Z sytuacyi politycznej w Berlinie.

Berlin, 16. listopada. Tel. wł. Przekształcenie gabinetu rządowego przez przyjęcie przedstawicieli mieszczaństwa uważane jest powszechnie jako niezmylny objaw politycznego otrzeźwienia i zarzucenia rady, kalnych planów niezawisłych socyalistów. Znamiennym zwłaszcza jest fakt ponownego obsadzenia urzędu sekretarza spraw zagranicznych przez dra. Solfa na miejsce socyalisty Haasego. Sytuacya polityczna w Berlinie jest tego rodzaju, że dni obawy przed zalaniem Niemiec falą bolszewizmu bezpowrotnie minęły.

Belgia opróżniona z Niemców.

Rotterdam, 16. listopada. Tel. wł. Niemieckie oddziały opróżniły Antwerpię. W Brukseli znajdują się jeszcze poszczególne niemieckie oddziały wojskowe, które jednakże jutro miasto opuszczą. Do Antwerpii przybędą jutro belgijskie oddziały. W piątek przyjedzie do Brukseli cała rodzina królewska.

Częściowa demobilizacya we Francyi.

Paryż, 16. listopada. BK. Minister wojny zarządził odesłanie do domów roczników: 1887, 1888 i 1889.

Wkroczenie Francuzów do Alzacyi-Lotaryngii.

Paryż, 16. listopada. Tel. wł. Echo de Paris podaje, iż wydarzeń w Alzacyi-Lotaryngii. Wojska francuskie mają wyruszyć do Metzu w niedzielę, 17. listopada wieczorem. W poniedziałek odejdzie się od ... czenie wojsk. Niemieccy delegaci ... wojskowi udadzą się dziś do Nancy celem ... warunków ... w Alzacyi-Lotaryngii. Odejmie ... wkroczenie wojsk do Strassburga odbędzie się w poniedziałek, 25. bm.

B. cesarz Karol głodny.

Wiedeń, 16. listopada. W kołach parlamentarnych opowiadano dzisiaj, że wśród cesarskiej świty w Eckartsau dało się odczuwać brak żywności, wskutek czego część świty wyjechała. Na kilkakrotne prośby przyznał dopiero urząd żywnościowy rodzinie cesarskiej karty na żywność dla 30 osób. Z żbie cesarskiej nie wydano w Schoenbrunnie bielizny dla dzieci cesarskie, wobec czego rada stanu przyjęła ... żywność ... wniosek ... z zamku ...

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanii.

Londyn, 16. listopada. Tel. wł. „Newyork Herald" donosi z Madrytu, że w Hiszpanii obawiają się ruchu rewolucyjnego. Król oświadczył, że nie sprzeciwi się ... mie, jakiej zażąda lud hiszpański.

Zamach na b. niemieckiego następcę tronu.

Amsterdam, 16. listopada. BK. Wczoraj w nocy rzucono z samolotów bomby na zamek w Swalmen, w którym mieszkał były niemiecki następca tronu. Wieża zamkowa została uszkodzoną.

Zmierzch bolszewików w Rosyi.

Sztokholm, 16. listopada. BK. Kupcy szwedzcy, którzy przybyli z Petersburga, twierdzą, że władza bolszewików upada. Fabryki ... mają ... do rosyjskich wyborów ... przeciw którym prowadzi się ... w koszarach. Robotnicy i chłopi sprzykrzyli się już rządy bolszewików. Handel i przemysł stanął zupełnie.

Wyjście z chaosu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

(J. L.) Wiedeń, 16. listopada.

Przyszła karta Europy znaną jest tylko w ogólnych zarysach, podczas gdy w poszczególnych wypadkach granice są wszędzie jeszcze kwestyą sporną. Lecz jedno pewnem jest: iż zabezpieczenie granic trudniejsze będzie niż ich wyznaczenie, które, jakkolwiek ono wypadnie, zawsze pozostawi po sobie niezadowolenie. Ochroną przed niebezpieczeństwem takiego niezadowolenia stanów, związek narodów, którego heroldem w obecnej chwili jest przedewszystkiem Anglia, gdzie wszyscy przewidujący silnie są zaniepokojeni następstwami, jakie wyniknąć mogą z nowonastałych warunków. Generał Smuth rzekł przedwczoraj: Od Finlandyi po Konstantynopol będzie karta ta pokryta małymi narodami, oddzielonymi od siebie najrozmaitszemi antypatyami i osłabionymi pod wpływem obcojęzycznych mniejszości. By tu więc pokój utrzymać, konieczną jest międzynarodowa organizacya.

Jakkolwiek wiele złego można o Austro-Węgrzech powiedzieć, jednemu jednakowoż przeczyć nie można, iż Austro-Węgry były dla Europy przez długie dziesięciolecia ogniskiem pokoju, już choćby wskutek swego istnienia, gdyż w innym wypadku walki narodowościowe, które nurtowały dawną monarchię, przybrałyby formę najostrzejszych wojen. Jeśli po rozbiciu monarchii ma się zapobiedz temu rodzajowi wojen, to i przymus związku narodów byłby niedostatecznym środkiem, o ile dalszy rozwój wypadków na obszarach dawnej monarchii nie będzie się dokonywał pod znakiem sprawiedliwości. A zmysł polityczny owych ludów wcale się nie skłania ku sprawiedliwości, co też pojęła już Europa zachodnia i Ameryka, na co wskazują idące stamtąd nawoływania i napomnienia.

Wczorajszy dzień przyniósł dwie takie charakterystyczne opinie: Polakom, którzy otrzymali pierwsze ostrzeżenie z powodu pogromów Żydów w nowopowstałym państwie polskiem. Koalicya zaś zamierza poprzeć tylko te narody przy ich odbudowie, które okażą się czynnikami cywilizacyjnymi. A w Pradze nie mógł dr. Kramarz zamilczeć warunków, pod którymi koalicya gotowa jest dostarczyć żywności państwu czesko-słowackiemu: By sprawiedliwy przydział przyznano także ludności niemieckiej.

Dziś jednak wielokrotnie pokrywa się u tych narodów pojęcie własnej wolności z pojęciem uciskania innych narodowości. Jeśli jutro nie uświadomią sobie tego, to cóż dziać się będzie w Europie od Finlandyi po Konstantynopol? Czyż nie okaże się, iż wszystką ową krew, którą przelewano przez 4 i pół lat, w istocie na darmo przelano?

•

Haga. Żydowskie biuro korespondencyjne donosi, że sprawozdania o pogromach w Polsce wywołały wśród Żydów w Holandyi wielkie wzburzenia. Deputacya żydowska udała się w tej sprawie do ministra spraw zagranicznych, który przyobiecał zwrócić uwagę rządów koalicyi na zajścia w Polsce. Gabinet holenderski. Związek syonistyczny i inne korporacye zwróciły się również do koalicyi z prośbą o interwencyę.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Urząd spraw zagranicznych ogłosił oświadczenie, zwracające uwagę Polaków z okazyi pogromów żydowskich, że koalicya i Ameryka dopomoże tylko tym państwom środkowej Europy przy odbudowie kraju, które czynem dowiodą, że pragną porządku i stosunków cywilizacyjnych.

Nasza prawda.

Od obywatela żydowskiego z prowincyi, w której odbywały się na wielką skalę rozruchy antyżydowskie, otrzymujemy następujące uwagi:

Pogromy, których jesteśmy świadkami, nie były dla Żydów niespodzianką. Widzieliśmy, a raczej przewidywaliśmy, że do pogromów w Galicyi przyjdzie, ale nie mieliśmy środków po temu, by im zapobiedz. Przyznajemy się otwarcie, żeśmy stali — nie bezradni, ale — bezsilni.

Chłopstwo polskie nie miało powodu do pogromów. Materyalnie znakomicie mu się w czasie wojny powodziło, bo po pierwsze nie ma prawie rodziny włościańskiej w Galicyi, któraby nie pobierała zasiłku, powtóre ceny ziemiopłodów (800 do 1000 K za metr szlachetnego zboża, 16 K za miarkę ziemniaków) i nabiału (56 K za kg masła) czyniły rolnictwo jedną z najintratniejszych gałęzi gospodarczych. Przyczyną pogromów nie był tedy brak majątku.

Nie był nią też antysemityzm. Chłop polski — w odróżnieniu od polskiego mieszczanina — nie jest w zasadzie antysemitą. Świadczą o tem liczne fakty obrony żydowskich mieszkańców przed napastnikami z obcych wsi przez ich współmieszkańców.

Nie jest nią wreszcie i bolszewizm, bo tym pogromom brak podkładu społecznego.

Przyczyną pogromów jest bandytyzm, który do Galicyi przedostał się z Królestwa, zasilany przez wracających z frontu żołnierzy. Bandyci porywają za sobą wyrostków i kobiety — chłopi przeważnie w rabunkach nie biorą udziału — i razem urządzają pogromy. Nie rzadkie są wypadki, że ojcowie nie wpuszczają łupów do swoich domów i odsyłają je do miasta celem zwrócenia ich zrabowanym. Chłopstwo żałuje tego, co się stało i jestem pewny, że stosunki nasze do chłopstwa w przyszłości wcale znośnie się ukształtują.

Gorzej ma się rzecz z mieszczaństwem. Z wszystkich stron słyszy się to samo, że mieszczanie uchwalili nie przyjmować Żydów do milicyi miejskiej, że nie dopuszczali do utworzenia milicyi żydowskiej, że Żydów, o ile mieli broń, rozbrajali, że o ile zrobiono gdzie użytek z broni celem odparcia bandytów, rozgłaszali następnie, że to Żydzi strzelali i nie dopuszczali do zamknięcia targów.

Mieszczaństwo jest dla Żydów wrogo usposobione z przyczyn czysto konkurencyjnych. Jeżeli żydowskie sklepy się splądruje, potrafią mieszczanie, mimo ogólnego spadku cen, pozbyć swoje towary za taką cenę, jaką brali w czasie wojny. Zniszczeni kupcy żydowscy nie potrafią sklepów swoich na nowo urządzić i w towary zaopatrzyć, a wtedy mieszczanie zostaną panami sytuacyi. Targów zamykać nie wolno, bo bez targów pozostałyby im towary, których ze względu na zbliżający się pokój czem prędzej pozbyć się należy. Jeszcze gorzej odnoszą się do Żydów urzędnicy i nauczycielstwo. Z jedynym wyjątkiem urzędników sądowych wyróżniających się od ogółu urzędników tak pod względem inteligencyi, jak i co do fortu towarzyskich, to wszystkie inne dykasterye jak i członkowie wolnych zawodów są nawskroś przesiąknięci antysemityzmem.

Po stronie żydowskiej nie zbywało nigdy na dobrej woli, by różnice z mieszczaństwem i inteligencyą, jeżeli już nie całkiem usunąć, to przynajmniej złagodzić, ale wszystkie te próby rozbijały się o niechęć z przeciwnego obozu. W ostatnich kilku tygodniach witaliśmy nowo powstającą Polskę szczerze, serdecznie, i bez zastrzeżeń w przekonaniu, że wolna Polska traktować będzie równomiernie wszystkich swoich obywateli a spotkaliśmy się z tem, że chłopstwo nas rabowało, mieszczaństwo uniemożliwiało nam obronę, a inteligencya wykluczała nas od współudziału w komitetach i komisyach, stanowiących tu władzę wykonawczą. (Starostwa są instytucyą zdyskredytowaną, przeżytą i nikt im nie ufa — wskutek tego z chwilą powstania powiatowych komitetów i komisyi całkiem straciły na znaczeniu).

Reasumując to wszystko dojdziemy do wniosku, że mimo pogromów, możliwem jest porozumienie z chłopstwem, że natomiast wykluczonem jest porozumienie z mieszczaństwem i inteligencyą, a wobec tego perspektywy nasze są smutne, ba, wprost rozpaczliwe.

J. N.

Dalsze relacye o rozruchach antyżydowskich w Galicyi.

Brzozów.

W sobotę, dnia 2. listopada b. r. o godzinie 8. wieczór wpadli bandyci do mieszkania Nuty Willnera, jednego z najbogatszych tutejszych kupców, bijąc jego i domowników i wynosząc wszystko, co tylko unieść mogli. W nocy około godziny drugiej wpadli bandyci do niego po raz drugi i znowu go obrabowali i wszystkich domowników pobili.

Na niedzielę, dnia 3. listopada b. r., na godzinę 1-szą w południe zwołał poseł tutejszy p. dr. Stanisław Biały wiec. Na wiec ten zaczęli włościanie już o godzinie 8. rano się zbierać. O godz. 9. było w Brzozowie już około 5000 obcych. Służbę bezpieczeństwa pełniła milicya utworzona na prędce w sobotę, dnia 2. listopada b. r. Żandarmeryę w tymże dniu rozbrojono. Komendantem milicyi ustanowił starosta niejakiego p. Olińskiego, oficera inwalidę. W niedzielę o godz. 9. rano udał się do p. Olińskiego p. dr. Seelenfreund, prosząc go o przyjmowanie do milicyi Żydów, a p. Oliński oświadczył na to p. drowi Seelenfreundowi, że komitet uchwalił Żydów do milicyi nie przyjmować, że jednak co do tej sprawy po wiecu z p. dr. Seelenfreundem jeszcze pomówi. W czasie tej rozmowy zameldowano p. Olińskiemu, że na Rynku rozpoczęły się rozboje. P. Oliński pobiegł zaraz na Rynek i zastał tłum przed szynkiem p. Samuela Braffa. Tłum usiłował bramę domu, w którym szynk p. Braffa się znajduje, rozbić, a wtedy przemówił do niego p. Oliński i udało mu się na chwilę tłum uspokoić. P. Oliński oddalił się następnie z Rynku, a tłum rzucił się na dom Nuty Willnera, którego doszczętnie zrabowano. Bez przeszkody ze strony milicyi rabował tłum do godz. 1-szej w południe. O godz. 1. rzucił się na komendanta bandy — w mundurze austr. porucznika — żołnierz żydowski Kellermann, a za nim rzuciło się kilku akademików i uczniów gimnazyalnych. Komendant bandy, dostawszy kilka razy po twarzy, zaczął uciekać, a za nim cała gawiedź rzuciła się do ucieczki.

Od godz. 9-tej do 1-szej obrabowano w samym Brzozowie 104 rodzin żydowskich. Ofiarą rabunku padł pomiędzy innymi sędzia tutejszy p. dr. Abraham Horowitz. Grożąc nożem żądali rozbójnicy od żony jego pieniędzy, a gdy żona jego oświadczyła, że jest żoną biednego urzędnika i że pieniędzy nie ma, odpowiedzieli jej rozbójnicy: »wy wszyscy urzędnicy macie najwięcej«.

W miasteczku bili rozbójnicy tylko tych którzy odważyli się bronić. Po wsiach było znacznie gorzej. W Górkach wpadli rozbójnicy do niejakiego Salomona Liznera i żądali od niego pieniędzy. Córka Liznera wyciągnęła ojcu portfel i wydała rozbójnikom całą gotówkę, mimoto rozbójnicy siekierami Liznera i rodzinę jego okropnie pokaleczyli. Córka Liznera walczy ze śmiercią.

W Grabownicy obrabowali rozbójnicy dwór żydowski, operując bombami i granatami ręcznymi.

Najgorsze, że rozbójnicy Żydom wiejskim nawet ucieczką ratować się nie dają.

W poniedziałek, dnia 4. listopada b. r. usiłowali rozbójnicy znów wtargnąć do miasta. Drogi były zamknięte, bo mieszkańcy Wesołej odgrażali się, że zabiją starostę, który sprowadził na nich w ostatnim czasie Madziarów i powstrzymał im zasiłki. Tłum chciał przełamać kordon, co mu się zrazu udało, następnie jednak zrobiła milicya użytek z broni i trzy osoby zraniła. To wystarczyło ażeby tłum rozpędzić.

Tymczasem przybył do Brzozowa kadet wysłany przez komendę wojsk polskich w Sanoku. W myśl rozkazu komendy zaczął przyjmować kadet ten żołnierzy żydowskich do służby strażniczej, wydając im broń. Żołnierze żydowscy chętnie do służby się garnęli, ale nie długo służba ich trwała, bo już po kilku godzinach jeden z urzędników Starostwa ich rozbroił.

Żydzi utrzymywali następnie własne patrole, obawiając się napadów nocnych ze strony chłopów.

W nocy ze środy na czwartek meldowała patrol żydowska, że od strony Przysietnicy idzie 20 bandytów i że gwizdaniem wzywają do miasta dalszych bandytów, którzy idą za nimi. Żydzi zrobili zaraz alarm i gołemi rękami rzucili się naprzeciw bandytów. Bandyci, słysząc krzyk, rozbiegli się, a gdy nadeszła milicya, nikogo już z nich w Brzozowie nie było.

Nazajutrz ogarnął mieszczan brzozowskich święty gniew na Żydów, że nie dają im spać po nocach a starosta miał się odgrażać, że przewodniczącego żydowskiego wydziału narodowego w Brzozowie p. dra. Seelenfreunda ukarze, jeżeli przyjdzie do świeżego alarmu.

Żydzi od 10 dni tu nie śpią i nic im nawet mówić nie wolno, a p. staroście raz jeden we śnie przeszkodzono i już karami grozi. Z rabusiów ustkogo dotąd nie ukarano, ale wobec Żydów to p. starosta [illegible] jest zuchem.

Spodziewamy się, że P. K. L. wysunie na kierujące stanowiska ludzi mądrych i taktownych i że przeprowadzi pomiędzy urzędnikami politycznymi dokładny ascentunek.

W samym Brzozowie na razie spokój. Po wsiach rabunki i rozboje trwają dalej.

Żydzi żyją w ciągłej obawie, bo z wszystkich stron na nich judzą. Są tu wprawdzie i porządni i spokojni Polacy, którzyby rabunkom zapobiedz chcieli, ale ludzie ci stracili dziś wszelki wpływ na masy.

W poniedziałek zaraz po strzelaninie rozgłaszali ludzie złej woli, że to Żyd strzelał do chłopów. Zapewnieniom poważnych obywateli, że Żydzi nie mogli strzelać skoro żaden z nich broni nie miał, nie dawano wiary, bo to »żydowskie wutki«.

Żydzi radziby z całego serca dopomódz P. K. L. w zaprowadzeniu w Galicyi ładu i porządku ale bardzo wątpią, czy P. K. L. potrafi przezwyciężyć dzikość mas i nieudolność odpowiedzialnych czynników lokalnych.

•

W sprawie ekscesów zatorskich.

Donoszą nam z Zatora, że podczas tamtejszych ekscesów, o których donieśliśmy w numerze z 10. b. m., obrabowano także zupełnie zarówno mieszkania jak i sklepy. Alojzego Sassa i Adolfa Sassa. Obie rodziny, z małemi dziećmi, są w strasznem położeniu, bez mieszkania, odzieży i pościeli wobec zbliżającej się zimy.

Dla ofiar ekscesów brzozowskich.

Żyd. Wydział Narodowy w Brzozowie prosi nas o zamieszczenie następującej odezwy:

Ludu żydowski!

W dniach 2. i 3. listopada 1918 obrabowano w Brzozowie przeszło 100 rodzin żydowskich.

Chłopi zjechali do miasta furami i zabrali ze sobą wszystko, co się tylko na wozach pomieścić mogło. Co było za ciężkie do noszenia i co się na furach nie pomieściło, to niemiłosiernie zniszczono — to żydowska praca«.

Po wsiach okolicznych wciąż jeszcze Żydów biją i rabują.

Biedacy uciekają do miasta, ratując sobie w ten sposób życie, ale powiększając zarazem panującą wśród tutejszej ludności nędzę.

Przeszło 80 rodzin żydowskich, które przed 2. listopada 1918 należały do najzamożniejszych w całej okolicy, porostało w jednej koszuli, bez centa w kieszeni, bez kawałku chleba.

Nędzy tej należy bezzwłocznie ulżyć, bo ofiary wyginą z głodu i z zimna, ale to, co sami dla nich zrobić możemy, to w setnej części nie wystarczy.

Niezrabowana część ludności obecnie nic zgoła nie zarabia, jest biedna — z bardzo nasami wyjątkami wszystkich zamożnych Żydów zrabowano — a w dodatku każą jej utrzymywać milicyę chrześcijańską, bo »dla chrześcijan milicyi nie potrzeba«.

Spieszcie z pomocą bracia! Pokażcie światu, że można Żydów zrabować ale nie można ich zniszczyć, bo za każdym skrzywdzonym Żydem stoi cały naród żydowski.

Pieniądze przysyłać należy nam pod adresem: Zakład kredytowy w Brzozowie.

Za żydowski Wydział Narodowy w Brzozowie: Przewodniczący: Dr. Samuel Seelenfreund. Sekretarz: Dr. Maksymilian Schächter.

Za co?

— »Mamo, za co oni nas biją, za co?«

Dina zakrywa dłonią usta synka »Cyt, cyt, tego mówić nie wolno i ściany mają uszy«.

Oczy dziecka wbijają się uporczywie w twarz matki, te oczy duże, ciemne, na dnie których tysiące tajemnic drzemie jeszcze niezgłębionych.

Usta, które radosnych uśmiechów dziecinnych nie znają, wokół których jeno zaduma smętna osiadła, stawiają czasami takie dziwne pytania, że matce serce w bojaźni się kurczy. Ona przecież wie, że dzieci o takich głębokich, zagadkowych oczach i twarzyczkach tak przezroczysto-białych z siecią żył błękitnawych na skroni długo żyć nie mogą. Jeszcze przed urodzeniem wycisko śmierć swój stygmat na ich czołach. Rebe z chederu zawsze jej mówi: »Dina, wasz syn to cudowne dziecko, żeby się tylko chciał chować« — i kiwa przytem smutnie głową.

Dina modli się gorąco do Boga o jego życie. Wolałaby nawet, by jej dziecko było mniej mądre, chociaż to jej próżność matczyną łechta, byle tylko żyło.

»Mamo, szedłem wczoraj ulicą, jeden chłopak biegł za mną i wołał bezustannie: »żyd, żyd, parszywy żyd«, a potem cisnął kamieniem. Ja temu przecie nic złego nie zrobiłem, więc za co?

Nuta skargi bolesnej drga w głowie dziecka i łzy siłą woli powstrzymywane: jego młoda duszyczka nie może tego jeszcze pojąć: odczuwa tylko instynktownie, że dzieje się jakaś krzywda, krwawa krzywda.

— »Synku, to ich ziemia, im wolno wszystko zrobić z nami, co im się tylko podoba, my w golusie«. Głos Diny jest pełen rezygnacyi i poddania się wyrokom Najwyższego.

— »Mamo, przecież ja się uczyłem, że cała ziemia i wszystko, co na niej, do Boga należy, my tylko przechodniami tutaj i gdy On nas powoła zostawiamy wszystko«.

Dina przysłuchuje się słowom dziecka z zapartym oddechem, płacze z podziwu i zachwytu, jego rozpaloną główkę tuli do piersi... — — —

— »Mamo, słyszysz?« — Dziecko pobladło nagle, przeczucie niby ptak złowrogi ciemnemi skrzydły jego skroń musnęło.

— »Słyszysz, jak krzyczą, co to?«

Niby zbłąkany ptak wpadła kula, lśniąc przez jedno mgnienie oka w powietrzu i jakby w dawno upatrzony cel wpiła się w pierś dziecka, pijąc krew jego purpurową. Dziki śmiech sykowi kuli i brzękowi tłuczonych szyb zawtórował: »Jednego Żyda mniej«. — —

W mózgu konającego dziecka wiło się ciągle jeszcze poczęte pasmo myśli i tego pytania, na które odpowiedzi nie dostał, na które odpowiedzi niema: pobladłe usteczka wyszeptały po raz ostatni: »Za co oni?...« ...

Reszta słów zagubiła się w szeleście ciemnych skrzydeł śmierci...

Za oknami, na ulicy chwieją się dumnie niby tęcze barwne chorągwie z orłem srebrnopiórym sposobiącym się do lotu; wiatr niesie daleko echo tryumfalnej pieśni, i głośne okrzyki.

•

W ubogiej izdebce leży żydowskie dziecko strumień krwi purpurowej sączy się z malutkiej rany, barwiąc otwartą na piersi białą koszulkę czerwonym kolorem.

Tylko oczy dziecka zastygłe i w strachu śmiertelnym szeroko rozwarte patrzą z niemym wyrzutem: w kątach izdebki drga jeszcze jego bolesna skarga: za co, za co?

Rachel Häring.

Z P. K. L.

Objęcie sądów na Śląsku.

Na posiedzeniu Rady Wydziału P. K. L. w dniu 15. b. m. złożył prezydent wyższego sądu w Krakowie p. Wolter sprawozdanie ze swego pobytu w cieszyńskiem, dokąd wyjechał celem objęcia sądownictwa w sześciu powiatach sądowych, które według tymczasowej umowy z Czechami podlegają kompetencyi P. K. L. Dotychczas złożył przyrzeczenie personal sądu krajowego i prokuratoryi skarbu w Cieszynie z wyjątkiem kilku Czechów. Od sądów powiatowych odbierze przyrzeczenie p. radca Windakiewicz. Sądy te podlegają odtąd sądowi wyższemu w Krakowie jako drugiej instancyi.

Protest z powodu wysłania czeskich wojsk do Bogumina.

Ponieważ Czesi wysłali do Bogumina ponownie oddział wojska, tak że przekroczyli znacznie kontyngent, jaki wedle umowy prowizorycznej były w prawie utrzymać, postanowiono wnieść protest do Narodniego Vyboru w Pradze oraz czeskiej komendy wojsk w Bernie.

W sprawie urzędników Polaków,

znajdujących się poza granicami państwa Polskiego postanowiono: wystosować do nich wezwanie, by do końca b. r. oświadczyli się, czy zamierzają złożyć przyrzeczenie a tem samem reflektują na posady w kraju. Polacy we wschodniej Galicyi mają obowiązek zostać na kresach rzeczy-pospolitej aż do czasu, kiedy kongres pokojowy ustali ostatecznie jej granice.

Rodziny poległych we Lwowie.

Uchwalono wniosek, by rodzinom wszystkich tych ochotników, którzy stracili życie lub zdrowie w walce przeciw gwałtom ukraińskim we Lwowie, przysługiwały te same prawa, jakie posiadają rodziny żołnierzy polskich.

Bank austro-węgierski w Wiedniu

zaproponował, by wszystkie państwa mianowały swych komisarzy przy tym banku a wtedy będą mogły korzystać z kredytu. Komisarzem P. K. L. uchwalono zamianować p. Gałeckiego.

O uwolnienie legionistów z kopalń.

Z oburzeniem stwierdzono, że demokratyczne Niemcy trzymają jeszcze u siebie w niewoli jeńców Polaków-legionistów z pod [illegible] zmuszając ich do ciężkich robót w kopalniach węgla. Z tego powodu uchwalono wnieść uroczysty protest i zażądać natychmiastowego ich uwolnienia.

Biała uznaje się podległą państwu polskiemu.

Kraków, 16. listopada.

Do P. K. L. nadeszło następujące pismo:

Rada miejska (niemiecka) w Białej na posiedzeniach w dn. 3. i 11. b. m., spełniając żądanie miejscowego komitetu Wykonawczego P. K. L., uznała się za podległą państwu polskiemu i uchwaliła:

1. wywiesić z ratusza polską chorągiew państwową,
2. zaprowadzić dla stron polskich ustne i piśmienne urzędowanie w języku polskim,
3. wprowadzić korespondencyę z władzami i publicznemi instytucyami w języku polskim,
4. sporządzić tablice oryentacyjne na ulicach miasta i w biurach w języku polskim i niemieckim,
5. wydawać ogłoszenia publiczne w języku polskim i niemieckim z podpisami w obu językach.

Ludność polska ma teraz prawo we własnym języku porozumiewać się z urzędami magistratu i dowiadywać się z ogłoszeń o zarządzeniach władz gminnych.

List z Nowego Sącza.

13. listopada.

Wrzenie życia politycznego Żydów w naszem mieście, doszło w zeszłym tygodniu do zenitu. Po tłumnem zgromadzeniu w sobotę w nocy, o którem już donieśliśmy, odbyło się we wtorek wielkie manifestacyjne zgromadzenie ludowe w Bethamidraszu przy współudziale tysięcznego tłumu, przed stawicieli wszystkich partyi i grup politycznych żydowskich w naszem mieście. Zgromadzenie zagaił p. Oesterreicher, poczem z kolei pierwszy zabrał głos p. Weinberger. Mowca, w pięknej logicznej mowie, wskazał na ważność obecnego momentu historycznego dla Żydów, na szkodliwą działalność kahalu i na potrzebę zorganizowania Rady Narodowej Żydowskiej, któraby wyparła przestarzały kahał. Następnie zabrał głos p. Knobel, który nawoływał do skonsolidowania się wszystkich partyi żydowskich w obecnej chwili, szczególnie zwracał się do przedstawicieli ortodoksów, których zaklinał, aby w takim momencie nie usuwali się biernie na bok. Wspaniałą i imponującą była chwila, kiedy na zapytanie mowcy, zwrócone do ortodoksów, czy chcą odtąd iść ręka w rękę z całym narodem żydowskim, zebrani gromkim okrzykiem i podniesieniem rąk to potwierdzili. W uroczystym nastroju zgromadzeni się rozeszli.

Nazajutrz, 6. bm., odbyło się w »Chewrath Szomrim« zebranie ortodoksów, którzy postępując w myśl uchwał powziętych w poprzednim dniu, uznali Radę Narodową Żydowską jako jedyną reprezentacyę żydowską i wybrali do niej swych przedstawicieli.

Wieczorem o godz. 7. odbyło się ogólne zebranie młodzieży żyd., na które się zjawili wszyscy jej przedstawiciele, nie wyłączając szerokich mas młodzieży ortodoksyjnej. Nawet uczniowie tutejszej »Jeszibys« przerwali naukę, aby w tym dniu młodzieży« brać udział. Po przedstawieniu przez mowców całej doniosłości historycznego momentu, nawoływali młodzież do zrzeszenia się i jednolitego postępowania. Zebrana młodzież wyraziła burzą oklasków i okrzykami zgodę na jednomyślną pracę młodzieży.

W tym samym dniu, wieczorem, odjeżdżało wojsko czeskie do swojej ojczyzny. Na stacyi zjawiła się między innemi delegacyami także delegacya z ramienia tut. Żyd. Rady Narod. z Drem Syropem na czele. Dr. Syrop żegnając wojsko czeskie, dziękował Czechom imieniem Żydów, że oni pierwsi uznali narodowość żydowską. Kapitan czeski dziękując wszystkim delegacyom zaznaczył m. i., »żo spodziewa się, że i Polacy ola zrobią wyjątku i nadadzą Żydom należne im prawa«. W tłumie zebranym na stacyi zawrzała burza oklasków.

Czwartek, dzień 3. Kislew 5679, zapisze się jako święto narodowe, jako dzień historyczny w pamięci Żydów sądeckich. Od rana można było widzieć na ulicy Żydów przybranych odświętnie w niebiesko-białe odznaki narodowe. Po południu o godz. 3. udała się cała ludność żydowska do synagogi, gdzie proklamowano uroczyście Żydowską Radę Narodową. Wzorowego porządku w synagodze strzegli »Szomrzy« wspólnie z żołnierzami żydowskimi.

Przemawiali przedstawiciele wszystkich partyi, a na koniec odczytał Dr. Syrop listę Rady Narodowej składającej się z 60 członków, do której zaliczono także 17 członków dawnego kahału, którzy przyjęli program narodowo-żyd.

Ze synagogi udali się członkowie Rady Narodowej do sali kahału, gdzie się ukonstytuowali. Władzą wykonawczą Rady Narod. jest Wydział, którego prezesami są pp. dr. Silbermann i dr. Syrop, a w skład którego wchodzą oprócz członków dawnego kahału, syoniści, poale-syoniści, Z. S., ortodoksi, rzemieślnicy i bezpartyjni.

KRONIKA.

Kraków, 17. listopada.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę błp Wolfa **Rosego**, bohatera-żołnierza, który padł na posterunku w obronie Żydów brzeskich przed chuliganami, — odbyło się wczoraj w bożnicy Beth-Israel, gdzie zebrano nadto fundusz na 40 drzewek oliwnych w Palestynie im błp. Rosego.

— **Mąka na przyszły tydzień.** Prezydyum miasta otrzymało ze strony P. K. L. (Wydział aprowizacyjny) zapewnienie przydziału odpowiedniej ilości mąki chlebowej na przyszły tydzień. Gdy mąka ta nadejdzie, otrzyma ludność m. Krakowa pełną racyę chleba po cenach maksymalnych. Termin rozdawnictwa chleba zostanie osobno podany do wiadomości.

— ... wagonów mąki dla Krakowa. Prezydyum miasta donosi nam, że Komenda wojsk polskich w Krakowie, pragnąc dopomódz głodującej ludności, przedstawiła Ministerstwu polskiemu w Warszawie wniosek o udzielenie z zapasów wojskowych 250 wagonów mąki dla ludności miejskiej i dla przedsiębiorstw przemysłowych.

— **Wstrzymanie zapomóg U. O. K.** Z powodu odcięcia Krakowa od Lwowa wstrzymane zostaje na razie przyjmowanie podań o zapomogi finansowe z funduszów U. O. K., gdyż zapomóg na razie wypłacać niema z czego. Po wyjaśnieniu stosunków podane zostanie do publicznej wiadomości czy i kiedy zapomogi będą w dalszym ciągu wypłacane.

— **Groźba kolejarzy.** W sprawie przez nas onegdaj umieszczonej notatki o strajku kolejarzy stwierdza się z miarodajnej strony, iż wiadomość o zamierzonem zawieszeniu pracy przez kolejarzy w razie nieutworzenia jednolitego rządu do 8 dni nie pochodzi od tymczasowego Zarządu Związku urzędników kolejowych, lecz jest zamierzonem postanowieniem polskiego personalu kolejowego, który w obecnych czasach tak po obywatelsku zapisał się w rozwoju bieżących wypadków.

— **Opłaty miejskie.** Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie Sekcyi prawniczej i skarbowej Rady miejskiej. Przewodniczył wiceprezydent Sare później wiceprez. Rolle. — Na porządku dziennym były sprawy dotyczące nowego unormowania opłat na rzecz funduszu miejskiego. Radca Mag. dr. Reiner przedłożył projekt ustawy ramowej upoważniającej Radę miejską do oznaczenia wysokości opłat od prów. Dalej przedstawił radca Reiner projekt zmiany przepisów regulaminu targowego w tym kierunku, aby z regulaminu tego wyłączyć taryfę opłat za stanowiska targowe i ustanawianie opłat, które trudno ująć w taryfę, powierzyć Magistratowi.

Po przeprowadzonej dyskusyi oba wnioski Magistratu przyjęto.

Następnie przystąpiły Sekcye do obrad nad projektem ustawy o opłatach od przyrostu wartości nieruchomości.

Referował radca m. dr. Krzeluski. — Po przeprowadzeniu dyskusyi ogólnej, rozpoczęto obrady nad poszczególnymi paragrafami projektu ustawy. Przy obradach nad paragrafem piątym posiedzenie z powodu spóźnionej pory przerwano i sprawę odroczono do przyszłego posiedzenia.

— **Zebrania.** W stow. »Achdus« w lokalu przy ul. Dietla 11. odbędzie się w poniedziałek, dnia 18. b. m. zebranie, na którem pp. Halpern i Nussbaum referować będą na temat »Położenie handlowe w chwili obecnej«. — W lokalu stow. »Młodość«, Wolnica 4. odbędzie się zebranie we wtorek. P. Friedberg referować będzie na temat »Położenie żyd. młodocianego robotnika«. »Judyta«, stow. żydowskich kobiet pracujących, urządza zebranie we środę w lokalu przy ul. Dietla 11. Na porządku dziennym referat: »Kobieta pracująca w chwili obecnej«.

— **W Kollegium wykładów naukowych,** Rynek Główny A-B 39 odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 18. b. m.: Seminaryum Schopenhauera pod kierownictwem red. Kazimierza Czapińskiego, we wtorek 19. b. m. »Przyczyny i skutki wielkiej wojny« — prof. Józef Flach.

— **»Ilustrowany Kuryer Codzienny«** nie wyszedł w dniu wczorajszym, ponieważ robotnicy odmówili składania »z powodu stanowiska, zajmowanego przez dziennik ten wobec wypadków bieżących«.

— **Zaczadzenie.** Wczoraj nad ranem przy otwarciu bożnicy przy ul. Ciemnej 4 znaleziono zwłoki 54-let. Jocla Reicha, dozorcy tejże bożnicy. Zawezwany lekarz miejski stwierdził śmierć przez zaczadzenie i polecił przewieźć zwłoki na cmentarz żydowski. Jak się okazało, uległ Reich zatruciu gazem, ponieważ gazomierz w bożnicy był uszkodzony.

— **Aresztowanie cyganów.** Straż obywatelska w Prokocimie aresztowała w nocy z 15. na 16. bm. Józefa Gomana, lat 49 i Sukura Wercza, lat 31, cyganów, którzy wieźli na wózku zaprzągniętym w parę koni, kilka worków z garderobą, pościelą oraz kufer z prowiantami wątpliwego pochodzenia. W kufrze znajdowała się również książeczka Kasy Oszczędności na nazwisko Jana Przepolskiego, służącego z Krzyszkowic. Aresztowani przyznali się do kradzieży wraz z trzecim wspólnikiem, który zbiegł. Konie i wózek oraz znalezioną w skrzyni gotówkę 3386 K oddano do przechowania naczelnikowi Straży obywatelskiej w Prokocimie.

— **Za kradzież paki jaj** aresztowano 2 wyrostków, 15-letniego Czesława Burka i Władysława Semika.

Repertuar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Niedziela: popoł. »Walka kobiet« Scribe'a; wieczorem »Dwie blizny« Fredry i »Obowiązek« H. Levedana.

Repertuar teatru powszechnego.

Niedziela: popoł. »Młynarz i jego córka«; wieczorem »Pieśń nad pieśniami«.

Repertuar teatru żyd.

Niedziela: popoł. »X. Przykazanie«, operetka Goldfadena; wieczorem »Wice-król«, operetka Feinmana.

Poniedziałek: »Mamona«, operetka Latteinera.

Z kraju.

— **Brzozów.** W dniu 6. listopada b. r. wybrała tut. ludność żydowska Wydział Narodowy złożony z 10 członków i 3 zastępców. Przewodniczącym jest p. dr. Samuel Seelenfreund, zastępcą p. Chaim Jakób Katz, sekretarzem p. dr. Maksymilian Schächter. W skład wydziału weszli pp. dr. Abraham Horowitz, Wolf Reich, Jakób Trinczer, Efraim Stieglitz, Naftali Feit, N. Kornitzer i Izrael Willner. Wydział wziął w swoje ręce wszystkie sprawy dotyczące tutejszych Żydów. Stary kahał dobrowolnie ustąpił. Jedyny czyn — który należy mu poczytać za zasługę.

Ze świata.

— **Konferencya pokojowa** rozpocznie obrady — jak donosi »Daily Chronicle« — z początkiem r. 1919 we Wersalu. Reprezentantami Anglii będą prawdopodobnie Lloyd George, Balfour i Barnes. Personal angielskiej delegacyi będzie wynosił przeszło 200 osób.

Na konferencyi robotników angielskich oświadczył przedstawiciel związku górników, że zastępcy robotników muszą mieć conajmniej połowę wszystkich miejsc na konferencyi pokojowej.

— **Wilson przeciw wojnie gospodarczej.** W minionej właśnie kampanii wyborczej na kongres brał Wilson silny udział. M. i. ogłosił prezydent list wyborczy, w którym komentując punkt trzeci swojego programu pokojowego, oświadcza się za zupełną wolnością handlu dla wszystkich narodów a przeciw przywilejom celnym wewnątrz poszczególnych państw. List ten jest otwartem oświadczeniem się przeciw wojnie gospodarczej po wojnie, równocześnie zaś kaptuje sympatye wielkiego przemysłu amerykańskiego, wielki przemysł bowiem Stanów Zjednoczonych nie pragnie, aby wewnątrz imperyum brytyjskiego wprowadzono przywileje celne, gdyż wówczas Kanada byłaby dla przemysłu amerykańskiego, jako rynek zbytu tegoż przemysłu, zagrożona. Przeciwnicy stronnictwa demokratycznego, t. j. republikanie, z byłym prezydentem Roosweltem, Taftem oraz senatorem Lodge na czele, zwalczając demokratów, atakują znany program pokojowy Wilsona, który im się wydaje zanadto radykalny.

Żydzi czescy dziękują Masarykowi. Niedawno podaliśmy wiadomość o enuncyacyi prezydenta republiki czeskiej Masaryka w sprawie żydowskiej. Gdy wieść o tej enuncyacyi dotarła do Pragi wystosował przewodniczący Żydowskiej Rady Narodowej w Czechach dr. Singer, następujący telegram do Centralnego biura syońskiego w Berlinie:

»Żydowska Rada Narodowa państwa czesko-słowackiego z głębokiem wzruszeniem przyjmnie do wiadomości orędzie Masaryka do syońskiej organizacyi w Ameryce i prosi o przesłanie Masarykowi i czesko-słowackiemu rządowi we Waszyngtonie podziękowanie narodowych Żydów państwa czesko-słowackiego«.

To podziękowanie zostało przesłane przez syońskie biuro w Kopenhadze prezydentowi Masarykowi w Waszyngtonie.

Agitacya pogromowa w Rumunii. Żydowskie biuro prasowe w Sztokholmie otrzymało z wiarygodnego źródła z Berlina następujący telegram:

W Rumunii rozwinięto nader silną antysemicką kampanię pogromową. W licznie rozrzucanych odezwach pogromowych wzywa się ludność do masowego mordowania Żydów. »Dominica Poporului«, organ obecnego ministra oświaty, rozdawany wśród ludności wiejskiej przez władze, przynosi artykuł wstępny, zawierający następujący charakterystyczny passus: »Jeśli będziecie się starać każdą nadarzającą się korzyść zużytkować, to Żyd będzie musiał stąd odejść«.

Minister w swem podjudzaniu tak daleko się posunął, iż cenzura była zniewoloną wykreślić kilka miejsc z artykułu wstępnego.

Tensam minister a zarazem profesor uniwersytetu, stojąc na czele komitetu złożonego z profesorów i literatów, zebrał 200.000 lejów, celem odnowienia wydawnictwa antysemickiego pisma »Semenatorul«.

Dawny filosemita Mille rozwija obecnie propagandę bojkotową przeciw »obcym« tz. Żydom i nawołuje do zupełnego gospodarczego ich zniszczenia.

Ta propaganda podjudzania tak zatruła nastrój, iż powszechnie obawiają się wybuchu pogromów. Ludność żydowska odczuwa potrzebę zorganizowania samoobrony, ale myśl ta nie może być wykonaną z powodu niemożności zakupienia broni w wolnym handlu. Natomiast czarne sotnie otrzymują broń w arsenałach armii.

Żydowska ludność żąda natychmiastowej interwencyi międzynarodowej.

— **Dońscy kozacy znoszą równouprawnienie.** Dzienniki piotrogradzkie donoszą, iż nowe państwo kozackie nad Donem zniosło równouprawnienie i przywróciło dawne ograniczenia z czasów Mikołaja.

— **Ośmiogodzinny dzień pracy.** Przed kilku dniami donieśliśmy o zaprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy w fabrykach żelaza we Witkowicach. Obecnie przyszło w Mor. Ostrawie, na skutek interwencyi tamtejszego Narodniego Vyboru do porozumienia również z reprezentantami huł węgla, na podstawie którego od 18. b. m. zaprowadza się 8-godzinny dzień pracy w całym ostrawsko-karwińskim okręgu węglowym.

— **Panie adwokat.** Dziekanat fakultetu prawniczego w Pradze donosi, że poczawszy od bieżącego półrocza zimowego będą także kobiety przyjmowane jako zwyczajne słuchaczki na fakultecie prawniczym.

— **Angielski sprawozdawca wojenny we Wiedniu.** Dziennikarz angielski, Józef Jeffryes, sprawozdawca wojenny londyńskiej »Daily Mail«, przybył — jak nam telefonicznie donoszą — dziś do Wiednia. Był on sprawozdawcą wojennym we włoskiej kwaterze. Do Insbrucku dostał się automobilem, a stamtąd koleją do Wiednia.

— **W Berlinie wolno tańczyć.** Z Berlina donoszą że nowy rząd republikański zniósł także m. i. zakaz urządzania zabaw tanecznych. W Berlinie będzie więc znowu wolno tańczyć. — Czy lepsza część społeczeństwa niemieckiego uczyni użytek ze zniesienia tego zakazu, należy wątpić.

— **Na pogrzebie Wiktora Adlera,** »wiernego syna swego narodu« (jak brzmiał napis na szarfie wieńca, złożonego przez Radę Stanu państwa niemiecko-austryackiego), wysłali jako delegacyę polską pp. Diamand i Löwenstein.....

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Giełda.

Berlin, 16. listopada. BK. Obrót na dzisiejszej giełdzie miał przebieg spokojny. Wartości przemysłowe słabły początkowo w tempie powolnem, następnie szybszem. Także i wartości, które początkowo stały lepiej, jak huty lotaryńskie i Rhombacher, później spadły. To samo dotyczy akcyi farb i elektryczności. Dotkliwe straty poniosły akcye huty Bismarcka, niem. broni, metalowe nadreńskie i Daimlera. Akcye kali stały dość dobrze. Hansa spadły nieco. Węglowa trzymały się dobrze. Papiery zagraniczne poprawiły się o kilka procent. Na rynku lokacyjnym panowało dobre usposobienie dla wartości austryackich i węgierskich. Papiery brzmiące na walutę angielską polepszyły się.